

Klim, Roman

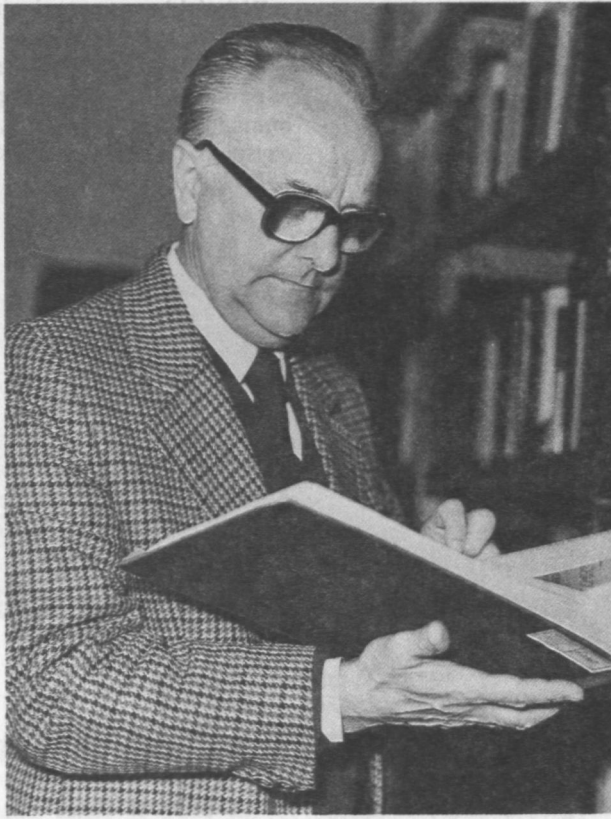
Przemysław Smolarek (1925-1991)

Muzealnictwo 34, 108-109

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Przemysław Smolarek (1925—1991)

Noc z 17 na 18 czerwca 1991 r. na zawsze pozostanie w pamięci pracowników Centralnego Muzeum Morskiego. Tej nocy odszedł od nas doc. dr hab. Przemysław Smolarek, twórca i dyrektor tego jedynego w swoim rodzaju muzeum. Przychodzących rano do pracy wiadomość o śmierci Dyrektora, w pełni sił i w szczycie aktywności zawodowej i społecznej, porażała i wprawiała w stan szoku. Była tak nieoczekiwana, że wydawała się straszliwym nieporozumieniem. Jeszcze w przeddzień Dyrektor tryskał energią, rozwijał pomysły rozwoju swojej ukochanej placówki, kipiwał dobrym humorem i samopoczuciem, wieczorem żartował i przekomarzał się z portierem panem Kobrynem wpuszczającym Go do muzeum. Następnego dnia wybierał się do Elbląga po odbiór cennego eksponatu wydobytego z dna rzeki Elbląg. Z entuzjazmem i błyskiem w oku opowiadał, że jest to prawdopodobnie pozostałość po kodze — rewelacyjnym typie średniowiecznego statku — co może stanowić sensację nautologiczną... Niestety, okrutny, ślepy los przeciął marzenia Dyrektora. Nie ma Go wśród nas, jest ogrom refleksji, wśród których przeważa żal i odczucie, że odeszła nieprzeciętna potężna osobowość, której nikt nie może zastąpić, a muzealnictwo, kultura i nauka polska poniosły niepowetowaną stratę.

Droga życiowa Przemysława Smolarka była niezwykła. Twórca i Dyrektor od początku do końca placówki o światowej renomie, żołnierz AK, jeden z Prezydentów Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzeów Transportu, wieloletni redaktor naczelny tego Stowarzyszenia, pierwszy prezes Zarządu Głównego wskrzeszonej w październiku 1981 r. Ligi Morskiej, współorganizator i członek Zarządu Klubu Myśli Politycznej im. Konstytucji 3 Maja, członek Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania Polityczne w latach 1980—1981. W wolnej i suwerennej Polsce rzucił się w wir gorączkowej, bardzo aktywnej działalności społecznej. Został członkiem Rady Miasta Gdańska i Przewodniczącym jej Komisji Morskiej, a także Prezesem Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Zabiegał, jak nikt inny, o sprawy morskie na forum Rady. Był wszędzie tam, gdzie w Gdańsku toczyły się ważne dla tego miasta sprawy. To miasto stało się całym Jego życiem. Tutaj mógł realizować prace dla dobra nauki i kultury polskiej. Tutaj, w jakże owocny dla miasta i Polski węzeł, spletały się zawodowe i społecznikowskie pasje Dyrektora. Tutaj wreszcie powstało jego ukochane dziecko — muzeum. Zawsze powtarzał, że *jeszcze już na szczycie długiej i ciernistej drogi jaką przeszło Centralne Muzeum Morskie, że jeszcze tylko stworzymy stałą*

wystawę w słynnym Żurawiu Gdańskim i wybudujemy spichlerze „Wielką” i „Małą Dąbrowę” jako podstawowe zaplecze Centralnego Muzeum Morskiego, które jest nam potrzebne jak woda do życia — i będziemy wreszcie mogli odetchnąć i prowadzić normalną działalność muzeologiczną po długim okresie „burzy i naporu”.

Dyrektor Smolarek codziennie patrzył, jak rosła stalowa konstrukcja tych spichlerzy i wyrażał radość, że wreszcie wyszły one z ziemi i olbrzymieją w oczach. Widzimy Dyrektora, jak spaceruje na nabrzeżu i patrzy na pracę dźwigu i cieszy się z każdego kawałka stali nanizanego na konstrukcję Jego ukochanej ostatniej już budowy. Pozostawił po sobie niezatarte ślady twórczego działania. Jakby na potwierdzenie Jego ogromnego naukowego autorytetu właśnie wczoraj otrzymaliśmy uchwałę Rady Naukowej Instytutu Sztuki PAN w Warszawie wnioskującą nadanie doc. Przemysławowi Smolarkowi tytułu naukowego profesora nauk humanistycznych. Dyrektor będzie teraz pełnić wieczną wachnię pośród ludzi morza, którym poświęcił swoje niezwykle aktywne i pracowite życie, ale będzie również zawsze obecny wśród nas, w naszych myślach i poczynaniach. Jego praca zawodowa i patriotyczna przeszła już do legendy.

Zasłużył na poczesne miejsce w historii. Są to ogromne, niepowtarzalne zasługi, których ślady będą wieczne, ale jest i drugi aspekt działalności Dyrektora, który bezpośrednio dotyczy nas, Jego współpracowników i uczniów. Dyrektor Smolarek od początku do końca wpajał w nas, z uporem i żelazną konsekwencją proste odwieczne zasady i kanony, proste prawdy, takie jak uczciwość, prawdomówność, rzetelność zawodowa i wymagał od nas codziennej mrówczej ogromnej pracy, jak najlepszego, ze wszystkich sił, spełniania swoich obowiązków. To zawsze było miernikiem wartości człowieka w oczach Dyrektora. W owych trudnych czasach, kiedy naokoło pleńiło się zło i zakłamanie, taka filozofia życiowa i zawodowa była rzadkością. Za tę konsekwencję, za ukształtowanie naszych charakterów, właśnie w myśl etyki i filozofii chrześcijańskiej, my pracownicy Pana Dyrektora składamy gorące wyrazy wdzięczności i jednocześnie przyrzekamy, że Jego ogromne dzieło budowy Centralnego Muzeum Morskiego będziemy kontynuować i ani o włos nie odejdziemy od Jego wizji i wyobrażeń, jak również dalej będziemy wcielać w życie Jego zasady i wskazówki, będziemy realizować jego przesłanie.

Roman Klim